

„Po przedstawieniu ludzie wychodzą roześmiani, ale wiemy, że zrozumieli nasz przekaz.” - wywiad z Fedelisem Kithome, członkiem kenijskiego teatru lalek, Krystal Puppeteers.¹

Czym zajmuje się Wasza grupa?

W największym skrócie: używamy teatru lalek, aby edukować ludzi na ważne i czasem trudne tematy. Wystawiamy nasze przedstawienia na ulicach, aby jak najlepiej trafić do społeczności. W ten sposób, nawet jeżeli ktoś nie miał szansy na zdobycie wykształcenia, może dowiedzieć się czegoś na temat tak ważnych spraw jak kwestie HIV/AIDS, praw kobiet, czy problemu korupcji. Nasza praca polega na dotarciu do ludzi, którzy potrzebują takiej wiedzy, ale nie do końca zdają sobie z tego sprawę. Od tego zaczęliśmy naszą przygodę z lalczarstwem, jednak z biegiem lat zaangażowaliśmy się też w inne formy związane z teatrem lalek. Przygotowujemy więc też spektakle, które wystawiamy na deskach teatrów, nie tylko w Kenii czy w Afryce w ogóle. Nie zapominamy jednak o najważniejszym: przedstawienia muszą komunikować widzom jakiś ważny problem i edukować ich. Ostatnio rozpoczęliśmy też współpracę z kenijską telewizją – co tydzień pojawia się w niej odcinek naszej politycznej satyry, XYZ, której głównymi bohaterami również są lalki. Przedstawiają one w karykaturalny sposób kenijskich polityków- śmiejąc się z nich, ludzie tracą dystans do polityki, zaczynają zastanawiać się nad absurdami, które często mają w niej miejsce. Polityka kraju przecież dotyczy nas wszystkich – powinniśmy analizować to, co się w niej dzieje i podchodzić do tego krytycznie.

Jakie tematy najczęściej poruszane są w przedstawieniach?

Każdy projekt ma na celu nauczenie czegoś widza, postawienie mu jakichś ważnych pytań, lub pokazanie istniejącego w społeczeństwie problemu. Zaczęliśmy od spektakli na temat metod planowania rodziny – tym zajmuje się bowiem organizacja FPPS, pod której skrzydłami wyrosła nasza grupa. Zajmujemy się też HIV/AIDS, korupcją, ekologią, dostępem dziewczynek do edukacji, okaleczaniem narządów płciowych dziewczynek (praktykowane wciąż w niektórych grupach etnicznych obrzezanie dziewcząt w ramach obrzędów inicjacji), prawami kobiet, czy przemocą powyborską, związaną z przynależnością ludzi do różnych grup etnicznych. To trudne tematy, dla niektórych kontrowersyjne, dla innych święte.

A jak wygląda przygotowanie nowego spektaklu?

Zawsze zaczynamy od obserwacji. Gdy odwiedzamy społeczności z naszymi projektami, słuchamy, co mówią ludzie, zastanawiamy się, co może być problemem. Mamy zawsze oczy i uszy szeroko otwarte, aby nie przeoczyć jakiegoś sygnału, że o, tutaj może jest potrzeba odpowiedzenia ludziom na jakieś ważne pytania. Reagujemy też na to, o czym słyszymy w mediach, czy na sytuacje, które dotyczą nas bezpośrednio.

¹ Więcej o grupie i historii lalczarstwa w Kenii przeczytacie w wywiadzie z Phylemonem O. Okoth



Kiedy zdecydujemy się już na konkretny temat, który chcemy poruszyć w kolejnym przedstawieniu, zaczynamy pracować nad szkieletem fabuły.

Wszyscy członkowie zespołu mają wtedy głos, każdy zawsze dorzuci coś od siebie. Wczoraj na przykład spędziliśmy cały dzień, od rana do wieczora, siedząc w biurze i myśląc nad historią, którą zbudujemy wokół problemu. Przerzucamy się pomysłami i kiedy mamy już opracowany jakiś zarys opowieści, schodzimy na dół, do warsztatu, i zaczynamy pracować nad lalkami.

Dużym problemem jest znalezienie funduszy – kiedy ich brakuje, najpierw opisujemy spektakl i rozsyłamy go po różnych instytucjach, które mogłyby być zainteresowane pomocą w jego realizacji. Kiedy i lalki, i fabuła są gotowe, pozostaje wszystko przeciwżyć i ruszać w teren!

I jak widzowie reagują na gotowe przedstawienie?

Zwykle bardzo żywiołowo. Lalki to świetne medium edukacji z jednego prostego powodu: ludzie się z nich śmieją. Kiedy grupa ludzi spotyka się w mieście i zaczynają rozmawiać o polityce, najprawdopodobniej w pewnym momencie zaczną na siebie krzyczeć i zachowywać wobec siebie agresywnie. O wiele prościej jest przedstawiać pewne treści za pośrednictwem zabawnych kukiełek. Nawet kiedy temat jest trudny, na przykład po agresji powyborczej w Kenii w 2007 roku różne grupy etniczne wzajemnie obwiniały się za to, co zaszło. A przy pomocy lalek możemy powiedzieć: ta grupa to, ta grupa tamto i nikt nie poczuje się urażony, atmosfera się rozładuje i pojawi się miejsce na rozmowę bez agresji i wzajemnej niechęci. Po przedstawieniu ludzie wychodzą roześmiani, ale wiemy, że zrozumieli nasz przekaz.

Po każdym spektaklu przeprowadzamy też ewaluację: zadajemy widzom pytania, prowokujemy ich do dyskusji, sprawdzamy, na ile nasz przekaz do nich trafił. I zwykle ludzie bardzo otwarcie dzielą się z innymi swoimi przemyśleniami, zadają nam i innym pytania, chcą wiedzieć więcej. Czasem nawet, gdy przyjeżdżamy w to samo miejsce, ale z innym projektem widzowie nawiązują do starszych przedstawień. Mówią: „Super, że wtedy przyjechaliście, od kiedy zobaczyłem przedstawienie o HIV zacząłem używać prezerwatyw i chronię swoje zdrowie. To świetna inicjatywa.”

Jest Was tylko dziesięciu, a spektakli jest mnóstwo. Jak dzielicie się pracą?

Podzieliliśmy się na grupy, każda zajmuje się konkretnym projektem. Ja obecnie najbardziej zaangażowany jestem w realizację przedstawienia „Płacz nad Rzeką” (Tears by the River). Pracuję nad nim razem z kolegą, to jeden z projektów, z którym jeździmy po świecie. Wystawiamy ten spektakl od 2004 roku, byliśmy już między innymi w Belgii, Hiszpanii, Argentynie, RPA, nawet w Polsce.

To opowieść w tradycyjnym stylu, symboliczna i pełna muzyki. Opowiada o społeczności małp, które żyją szczęśliwie i niczego im nie brakuje. Jednak pewnego dnia nadchodzi wielki głód, małpy nie radzą sobie z tym problemem i zaczynają umierać jedna po drugiej. Jedna z nich mówi: Nie możemy tak po prostu

siedzieć i czekać aż głód nas wszystkich wykończy. Musimy coś z tym zrobić. Słyszałem, że jest gdzieś kraina, w której nigdy nie wysycha rzeka, tam na pewno jest dużo jedzenia. I dzielna małpa postanawia wyruszyć w poszukiwaniu rzeki, aby po jej odnalezieniu wrócić po swoich kompanów i zakończyć głód. Odnalazł rzekę po wielu dniach podróży, jednak przez całą drogę nic nie jadł ani nie pił, zmarł więc z wycieńczenia zaraz przy jej brzegu. Kiedy znalazły go tam inne zwierzęta, mieszkające w pobliskim lesie bardzo się zdziwiły: „Małpy mieszkają przecież bardzo daleko, a ta tu przeszła cały ten kawał w poszukiwaniu wody”. Zwierzęta zachwyciły się odwagą małpy i postanowiły nazwać rzekę na jego cześć. Wieść o odważnej małpie dotarła też do jego ojczyzny, skąd małpy wyruszyły i bez trudu znalazły rzekę. Głód się skończył i całe stado żyło dalej w pokoju, pamiętając o odważnej małpie, która straciła życie dla dobra grupy. To taka trochę bajkowa, alegoryczna opowieść o odwadze.

(Tutaj możecie obejrzeć przedstawienie „Tears by the River”, o którym opowiadał Fedelis:

Część 1 :

<http://www.youtube.com/watch?v=NxMsmKbB7es>

Część 2 :

<http://www.youtube.com/watch?v=qmGKAweGZmw>)

A skąd pomysł na program telewizyjny?

To projekt organizacji, z którą współpracujemy, Folk Media. Zatrudnili nas jako autorów prześmiewczego programu, który pokazuje poczynania kenijskich polityków. Program nazywa się XYZ, jest bardzo popularny w Kenii. W ten sposób trafiamy do bardzo szerokiej publiczności, z tematami, które dotyczą wszystkich Kenijczyków. Co tydzień, pojawiają się dwa nowe odcinki, każdy poświęcony innemu wydarzeniu ze świata polityki.

Fragment odcinka XYZ na youtube:

<http://www.youtube.com/watch?v=JIQmokWovIg>

Używamy tu bardzo zaawansowanych, lateksowych postaci. Każda lalka jest bardzo droga, musimy więc uważać. Operują nią też dwie osoby: jedna odpowiedzialna jest za ręce, druga za ruchy głowy.

TEATRZYK
dla edukacji



To bardzo dużo działań!

Tak, wykorzystujemy każdą okazję i każde dostępne medium do tego, aby edukować za pośrednictwem teatru i promować lalkarstwo jako formę sztuki. Cieszymy się dużym zainteresowaniem widzów i mam nadzieję, że nasze działania naprawdę przysługują się zmianami wzrostem świadomości w społeczeństwie - nie tylko kenijskim,

Rozmawiała Magda Kołba

Fedelis Kyalo Kithome – z Krystall Puppteers związany od 1994 roku, jest jednym z pierwszych przeszkolonych w Kenii lalkarzy. Jeden z autorów przedstawienia *Tears by the River*, które zdobyło wiele międzynarodowych wyróżnień. Przewodzi też projektowi zespołu w telewizji – jest dyrektorem artystycznym programu XYZ, czyli politycznej satyry z użyciem lalek.

Powyższy tekst jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska.

Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji „Kultury Świata”.



Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o programie polskiej współpracy rozwojowej.

Projekt jest współfinansowany w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2013 r. Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



TEATRZYK
dla edukacji